

## Postkolonialność (wobec) Niemiec

# W POSZUKIWANIU ZAGINIONEGO PAŃSTWA. NA MARGINESIE POWIEŚCI WIEŻA UWE TELLKAMPA

JERZY KAŁĄŻNY<sup>1</sup>

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

**Słowa kluczowe:** zjednoczenie Niemiec 1990; NRD/Niemcy Wschodnie; literatura;  
utopia; narracja

**Keywords:** unification of Germany 1990; GDR/East Germany; literature;  
utopia; narration

**Abstrakt:** Jerzy Kałużny, W POSZUKIWANIU ZAGINIONEGO PAŃSTWA. NA MARGINESIE POWIEŚCI WIEŻA UWE TELLKAMPA. „PORÓWNANIA” 15, 2014, T. XV, s. 153–162. ISSN 1733-165X. Tematem artykułu są niemieckie literackie reakcje na zjednoczenie Niemiec w 1990 roku i likwidację NRD. Na przykładzie powieści Uwe Tellkampa *Der Turm. Geschichte aus einem versunkenen Land* [Wieża. Historia z zaginionego kraju, 2008] pokazano sposoby nawiązywania do tradycji literackiej (m.in. utopii) oraz posługiwania się wzorcami narracyjnymi.

**Abstract:** Jerzy Kałużny, IN SEARCH OF THE LOST COUNTRY. SOME REMARKS ON THE NOVEL *DER TURM* (THE TOWER) BY UWE TELLKAMP. “PORÓWNANIA” 15, 2014, Vol. XV, p. 153–162. The article presents the German literary reactions to the German unification in 1990 and dissolution of the East German state. It is focused on the novel *Der Turm. Geschichte aus einem versunkenen Land* (2008) by Uwe Tellkamp, his dealing with literary traditions (among others with utopia) and with narrative patterns.

---

<sup>1</sup> Correspondence Address: jerkala@amu.edu.pl.

W miarę jak wydarzenia związane z przełomem lat 1989/1990 stają się coraz odleglejszą przeszłością, a pamięć o nich dla coraz większej liczby ludzi jest dostępna już tylko pośrednio, dzięki różnorodnym mediom, szczególnej wagi nabierają pytania o świat sprzed transformacji, o życie codzienne, edukację, kulturę, mentalność itd. w krajach Środkowej i Wschodniej Europy, wchodzących ongiś w skład tzw. „bloku wschodniego”.

Czym była – widziana także z polskiej perspektywy – sąsiadująca z nami przez 40 lat Niemiecka Republika Demokratyczna? Traktowanym z ironiczną pobłażliwością i poczuciem wyższości „Enerdowem”? „Gorszymi Niemcami”, do których jeździło się na zakupy w czasach, gdy w Polsce półki sklepowe świeciły pustkami? „Pierwszym niemieckim państwem robotników i chłopów”, komunistyczną utopią, która poniosła klęskę na naszych oczach?

Zdaniem niemieckiego pisarza Uwe Tellkampa państwo to było wszystkim jednocześnie i dla każdego z jego obywateli czymś innym: prowincją pedagogiczną, wielkim kombinatem przemysłowym, „mroczną wyspą Utopią” i „przystanią tysiąca drobnych spraw”<sup>2</sup>, wobec czego przedstawienie NRD w całej jej złożoności wymaga skomplikowanej, wieloperspektywicznej strategii narracyjnej.

Literackie reakcje na upadek muru berlińskiego i zjednoczenie w Niemczech Wschodnich i Zachodnich zasadniczo się od siebie różnią, co wynika z odmiennego doświadczenia „przełomu” jako cezury historycznej. Jak konkludują badacze zajmujący się literackimi zapisami pamięci o NRD: „Powstały dwie odrębne kultury pamięci, które mają wprawdzie punkty styczne, ale różnice między nimi są ważniejsze”<sup>3</sup>. Można wręcz mówić o „spirali ‘nierównoczesności’ między ‘starymi’ i ‘nowymi’ landami”<sup>4</sup>. Jednym słowem, upadek muru, zjednoczenie Niemiec i ich skutki obchodzą w zdecydowanie większym stopniu autorów socjalizowanych w NRD, względnie – związanych z nią więzami rodzinnymi niż ich kolegów po piórze z dawnej RFN. Friedrich Christian Delius (*Die Birnen von Ribbeck*), Rolf Hochhuth (*Wessis in Weimar*) i Günther Grass (*Szerokie pole*) to nieliczne wyjątki od tej reguły.

## PRZEŁOM I ZJEDNOCZENIE W NIEMIECKIEJ PAMIĘCI LITERACKIEJ

W pierwszym okresie bezpośrednio po upadku muru niemieccy pisarze zajęli pozycje raczej powściągliwych świadków bądź uważnych obserwatorów niż anali-

<sup>2</sup> U. Tellkamp, *Was war die DDR?*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 16.08.2007.

<sup>3</sup> *Wende des Erinnerns? Geschichtskonstruktionen in der deutschen Literatur nach 1989*. Red. B. Beßlich, K. Grätz, O. Hildebrand. Berlin 2006, s. 13.

<sup>4</sup> *Mentalitätswandel in der deutschen Literatur zur Einheit (1990–2000)*. Red. V. Vehdekind. Berlin 2000 (= *Philologische Studien und Quellen*, z. 165), s. 8; cyt. wg. B. Beßlich, K. Grätz, O. Hildebrand, s. 13, przyp. 11.

tyków. Dla pisarzy z NRD dynamika zapaści systemu politycznego i procesu zjednoczeniowego była zaskoczeniem i przyczyną dezorientacji, a pierwszą reakcją na dziejącą się na ich oczach historię – „oniemienie” i „milczenie”, które część krytyki literackiej przyjmowała z rozczarowaniem<sup>5</sup>. Formułowane podówczas zarzuty, że pisarze zachowują się biernie, wręcz obojętnie wobec zmieniających bieg dziejów wydarzeń, kierowano do niewłaściwego adresata. Wprawdzie literatura określana mianem „literatury przełomu” [*Wendeliteratur*] nie reagowała natychmiast, z szybkością właściwą dziennikarstwu, ale za to jej domeną stało się dokumentowanie sytuacji psychicznej społeczeństwa, jego stanu świadomości oraz debat dotyczących spraw leżących poza obszarem zainteresowania bieżącej publicystyki. W pierwszych latach po zjednoczeniu proza eseistyczna, biograficzna i dokumentalna miała wyraźną przewagę nad prozą fikcjonalną, liryką i dramatem<sup>6</sup>, a do najpopularniejszych form literackich należały we wczesnych latach 90. dziennik, pamiętnik i wspomnienia. W tym kontekście należałoby wspomnieć literackie dzienniki takich pisarzy jak Volker Braun, Hans-Joseph Ortheil, Sarah Kirsch i Jürgen Becker. Wczesną liryczną refleksję reprezentują utwory m. in. Volkera Brauna, Sarah Kirsch i Reinera Kunze, natomiast spośród pierwszych utworów prozatorskich podejmujących tematykę zjednoczeniową na uwagę zasługują opowiadania: Helgi Königsdorf *Gleich neben Afrika* [Tuż koło Afryki, 1992] oraz Thomasa Rosenlöchera *Die Wiederentdeckung des Gehens beim Wandern: Harzreise* [Ponowne odkrywanie chodzenia podczas wędrówki: Podróż po Harzu, 1992]. Ich wspólnym mianownikiem jest poczucie obcości we własnym kraju oraz próba spojrzenia na rzeczywistość po zjednoczeniu z perspektywy zachodnich „zwycięzców”. Być może do tej właśnie wczesnej literatury po zjednoczeniowej najlepiej pasuje postkolonialny klucz interpretacyjny, który w odniesieniu do późniejszych utworów z tego kręgu wydaje się tracić swoją użyteczność.

W połowie lat 90. niemieccy czytelnicy i krytycy coraz głośniejszymi głosem upominali się o wielką powieść zjednoczeniową, która pozwoliłaby narodowi – jak powiedziałby nasz Maurycy Mochnacki – „uznać się w jestestwie swoim”. Prób napisania takiej powieści nie brakowało, ale ich wyniki powszechnie oceniano jako mało satysfakcjonujące. Na pięciolecie zjednoczenia cztery powieści, odwołujące się do

---

<sup>5</sup> K. E. Reimann, *Schreiben nach der Wende – Wende im Schreiben? Literarische Reflexionen nach 1989/90*. Würzburg 2008, s. 9.

<sup>6</sup> Por. obejmującą ponad 1000 pozycji bibliografię *Wende-Literatur. Bibliographie und Materialien zur Literatur der Deutschen Einheit*. Red. J. Fröhling, R. Meinel, K. Riha. Frankfurt a. M., Berlin, Bern u. a. 1996, 3. wyd. 1999. Spośród nich ponad połowa reprezentuje prozę niefikcjonalną. Ta przewaga nad tzw. literaturą artystyczną utrzymuje się w dziedzinie ‘literatury przełomu’ względnie ‘literatury po przełomie’ [*Nach-Wende-Literatur*] nadal, o czym zaświadcza publikacja: F. Th. Grub, *‘Wende’ und ‘Einheit’ im Spiegel der deutschsprachigen Literatur. Ein Handbuch. Bd. 1: Untersuchungen, Bd. 2: Bibliographie*. Berlin 2003. W części bibliograficznej odnotowano 377 dzieł epickich, 161 lirycznych, 49 dramatów i scenariuszy, 202 autobiografie, 73 antologie oraz 562 tomy reportażowe i eseistyczne.

różnych tradycji literackich i posługujące się odmiennymi stylistykami, kandydowały do miana powieści zjednoczeniowej: Ericha Loesta *Kościół św. Mikołaja*, Thomasa Hettche *Nox* [Noc], Thomasa Brussiga *Bohaterowie jak my* oraz Güntera Grassa *Szerokie pole*. Ich raczej umiarkowanie entuzjastyczny odbiór zdaje się świadczyć o tym, że było jeszcze zbyt wcześnie na to, aby literatura mogła stać się formą historiografii współczesności (także późniejsza o kilka lat powieść Reinharda Jirgla *Abschied von den Feinden* [Pożegnanie z wrogami, 2010] nie spotkała się z uznaniem czytelników i krytyków.)

Około 2000 roku w literaturze niemieckiej zauważalny staje się dystans wobec problematyki zjednoczeniowej i brak pogłębionej refleksji nad skutkami zjednoczenia. Jak cierpko zauważyła Elke Brüns w historycznoliterackim podsumowaniu tego okresu: „Na Zachodzie bez zmian, a na Wschodzie wszystko po staremu”<sup>7</sup>. Jednocześnie w wielu utworach literackich opublikowanych w końcu lat 90. pojawia się nuta nostalgii za NRD jako utraconą krainą dzieciństwa. Doskonałym przykładem tego typu literatury jest osadzona w tradycji prozy inicjacyjnej powieść Thomasa Brussiga *Aleja Słoneczna* (1999).

W ostatnich latach zjednoczenie Niemiec wysuwa się pomału na czoło tematów ważnych dla niemieckiej kultury pamięci. Chodzi nie tyle o rekonstrukcję wydarzeń, które opisano wyczerpująco i na wiele sposobów, ile o namysł nad funkcjonowaniem tej historii w pamięci zbiorowej i kulturowej. Ta faza trwa nadal i daleko jej do końca. W ostatnim dziesięcioleciu powstało kilka antologii dokumentujących wspomnienia pisarzy i konfrontujących pamięć zbiorową z indywidualną<sup>8</sup> oraz sporo krytycznej literatury wspomnieniowej, której popularnym modelem jest powieść rodzinna i pokoleniowa: wnuki naocznych świadków chcą nie tyle rozrachunku z przeszłością, ile jej wyjaśnienia. Przykładem może być tu nagrodzona w 2011 roku Nagrodą Księgarzy Niemieckich powieść Eugena Ruge *In Zeiten des abnehmenden Lichts* [W czasach gasnącego światła], która przedstawia losy rodziny intelektualistów z enerdownskiego establishmentu i jednocześnie podejmuje kwestię kłopotów z pamięcią o NRD 60 lat po jej utworzeniu i 20 lat po upadku.

## WZORCE PRZEDSTAWIANIA W OBREBIE „LITERATURY PRZEŁOMU”

Autorzy utworów zaliczanych do „literatury przełomu” sięgają do rozmaitych środków wyrazu, które – nieco upraszczając – układają się w pewne wzorce

<sup>7</sup> E. Brüns, *Nach dem Mauerfall. Eine Literaturgeschichte der Entgrenzung*. Paderborn 2006, s. 13.

<sup>8</sup> Zob. *Die Nacht, in der die Mauer fiel. Schriftsteller erzählen vom 9. November 1989*. Red. R. Deckert. Fr. a.M. 2009; *Grenzübergänge. Autoren aus Ost und West erinnern sich*. Red. J. Franck. Frankfurt a.M. 2009.

przedstawiania, możliwe do pokazania na przykładzie konkretnych utworów: wzorzec ironiczny w powieści *Bohaterowie jak my* (1995) Thomasa Brussiga, wzorzec nostalgiczny w *Zonenkinder* [Dzieci zony, 2002] Jany Hensel, nawiązujący do biblijnej historii Adama i Ewy wzorzec paraboliczny w powieści Ingo Schulze *Adam und Evelyn* [Adam i Evelyn, 2008], czy wreszcie wzorzec klasyczny, w którym kluczowe znaczenie mają nawiązania do kanonu literatury i kultury niemieckiej i europejskiej. Narracje powstające w jego ramach odznaczają się dużym nasyceniem odniesieniami intertekstualnymi. Pamięć o NRD jest konstruowana zarówno w oparciu o wątki religijne i mitologiczne (m.in. w przypowieści Christopha Heina *Moses Tod* [Śmierć Mojżesza, 1992], jak też dzięki sięgnięciu do głębokich pokładów niemieckiej pamięci kulturowej i tradycji literackiej, tak jak w służącej tu jako reprezentatywny przykład powieści *Wieża* (2008) Uwe Tellkampa.

## UWE TELLKAMP I JEGO DZIEJE UPADKU RODZINY ENERDOWSKICH BUDDENBROOKÓW

Urodzony w 1968 roku w Dreźnie Uwe Tellkamp należy do tego samego pokolenia, co Thomas Brussig i Ingo Schulze, czyli do – jak je określają niektórzy historycy literatury – „pokolenia zdystansowanego” [*distanzierte Generation*], które do ojczystej NRD miewa bardzo krytyczny stosunek. Za opublikowaną w 2008 powieść *Wieża. Historia z zaginionego kraju*<sup>9</sup> Tellkamp otrzymał do tej pory dwie prestiżowe nagrody literackie: nagrodę im. Uwe Johnsona oraz Nagrodę Księgarzy Niemieckich (2008). Ponadto w 2009 roku został – wraz z Erichem Loestem i Moniką Maron – laureatem nagrody państwowej Republiki Federalnej Niemiec. W laudacji czytamy m.in., że „Naród potrzebuje pamięci o swojej wspólnej historii. Laureaci swoimi dziełami wspierają gotowość do zajmowania się w pozbawiony uprzedzeń sposób biografiami innych ludzi, aby je rozszyfrowywać i lepiej rozumieć”<sup>10</sup>.

Próbie opisanie i zrozumienia losów wschodnich Niemców w okresie transformacji ustrojowej Tellkamp podjął już w wydanej w 2005 roku powieści *Eisvogel* [Zimorodek], ale to dopiero *Wieża* przyniosła mu rozgłos i stała się bestsellerem. Przez entuzjastycznie nastawionych krytyków bywa nazywana „nowymi *Buddenbrookami*”, „powieścią epokową” („*Stuttgarter Zeitung*”), „pierwszą historiozoficzną interpretacją ‘pokojoyej rewolucji’ w NRD” („*Neue Zürcher Zeitung*”) i „podsumowującym spojrzeniem na NRD” („*Die Zeit*”). W recenzjach pojawiają się też porównania do m.in. Balzaca, Doderera oraz Prousta<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> U. Tellkamp, *Der Turm. Geschichte aus einem versunkenen Land*. Frankfurt a. M. 2008.

<sup>10</sup> Cyt. wg. S. Horstkotte, *Von Ostrom nach Atlantis. Utopisches in Uwe Tellkamps Der Turm*. „*Amsterdamer Beiträge zur neueren Germanistik*” 83 (2013), s. 323–341, tu: s. 346, przyp. 8.

<sup>11</sup> Na temat recepcji powieści Tellkampa patrz: M. Braun, *Wem gehört die Geschichte? Erinnerungskultur in Literatur und Film*. Münster 2013, s. 112.

Nie są to porównania przypadkowe, chociaż można się spierać o to, czy *Wieża* dorównuje swoim literackim pierwowzorom. Tak czy inaczej, tematem powieści jest nieistniejące już państwo, a istotną cechą jej struktury narracyjnej – wielorakie odniesienia intertekstualne, z *Buddenbrookami* na poczesnym miejscu. Skojarzenia z wielką powieścią Tomasza Manna mają uzasadnienie nie tylko w równie imponującej (niemal 1000 stron na cienkim papierze!) objętości utworu Tellkampa. Mann opowiada dzieje upadku patrycjuszowskiego rodu z Lubeki na tle przemian modernizacyjnych w drugiej połowie XIX wieku w Niemczech i w całej Europie. W powieści Tellkampa czytelnik jest świadkiem ostatnich lat istnienia NRD oraz perypetii życiowych protagonistów, którzy należą do kulturalnej i intelektualnej elity Drezna. Rodzina Hoffmannów prowadzi życie typowe dla mieszczaństwa wyedukowanego w Niemczech Wschodnich, zadając się z władzami tylko na tyle, na ile jest to konieczne. Opozycyjność tego środowiska wobec ideologii i praktyki społecznej w NRD przybierała na ogół formy eskapistyczne; Hoffmannowie i ich krewni żyją w stosunkowo wygodnej niszy (symbolicznej wieży z kości słoniowej, bo i tak można interpretować tytuł powieści), „po godzinach” oddając się pielęgnowaniu swoich pasji literackich, muzycznych i naukowych. Ale od świata zewnętrznego uciec się nie da, opresyjna machina państwowa wciągnie w swoje tryby także i ich. Dzieje upadku rodziny Hoffmannów to również dzieje rozkładu NRD. Tellkamp na płaszczyźnie symbolicznej przedstawia przyczyny, które – zdaniem historyków takich jak m.in. Hans-Ulrich Wehler – doprowadziły do upadku NRD: rozdmuchany aparat biurokracji i represji, brak poczucia odpowiedzialności obywateli za sprawy publiczne, drastyczne zapóźnienie modernizacyjne, dewastacja środowiska naturalnego oraz izolacja od świata zewnętrznego. W odróżnieniu od Wehlera, Tellkamp nie uważa jednak, aby historia NRD była tylko drobnym „przypisem” do historii powszechnej, jej niewiele znaczącym epizodem<sup>12</sup>.

## NRD JAKO UTOPIA

Zadane pisarzowi w sierpniu 2007 roku przez redakcję dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, pytanie, czym była NRD, skłoniło go do refleksji, która rok później przybrała postać powieści:

Czy NRD była Prowincją Pedagogiczną, która swoje zadanie, polegające na wychowywaniu człowieka do wyższych celów, realizowała przy pomocy nauczycieli, ongiś ukaranych synów, a teraz karzących ojców? Czy była wielkim kombinatem o nazwie Chleb & Kłamstwa [...], okręgiem przemysłu chemicznego, w którym zatruta łąbska rzeka

---

<sup>12</sup> Zob. H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 5: *Bundesrepublik und DDR 1949–1990*. München 2008, s. 361.

podziemna płynęła przez zwęglone lasy, opływając mroczną wyspę Utopię [...], wyspę uczonych Kastalię, ślimaczy domek [zamieszkały przez] ludzi magistri z Hoffmannowskiego uniwersytetu w Kerepes [...]? Terenem Uranidów i wizjonerów, którzy na papierze milimetrowym kreślili swoje wizje, zamierzając ponieść rewolucję w świat?<sup>13</sup>

Nawiązania do Goethego („prowincji pedagogicznej” w *Latach wędrówki Wilhelma Meistra*) oraz E.T.A. Hoffmanna (*Złotego garnka*, w którym pojawia się także mit Atlantydy) wytyczają zasadniczy kontekst interpretacyjny powieści Tellkampa<sup>14</sup>. Można ją bowiem czytać jako próbę przedstawienia NRD jako zakończonego klęską projektu socjalistycznej utopii. W tym sensie *Wieża* jest świadectwem wzmożonego po 1989 roku zainteresowania literacką utopią jako – idąc śladem myślenia Karla Mannheim’a<sup>15</sup> – poręcznym narzędziem opisu rzeczywistości podanej ideologicznej presji.

Tellkamp czyni aluzje do położenia NRD w tzw. bloku wschodnim, „czerwonym królestwie” i „archipelagu”<sup>16</sup>; także topografia Drezna, które jest miejscem akcji, została wzbogacona o fikcyjne wyspy. Te rozsiane po całym tekście wyobrażenia wyspiarskiego świata, definiowanie NRD jako „papierowej republiki” [*Papierrepublik*] bądź „wyspy uczonych” [*Gelehrteninsel*] odsyłają do popularnego toposu utopii przestrzennych, w których państwo znajduje się na wyspie (tak jest na przykład w XVIII-wiecznej utopii społecznej *Insel Felsenburg* Johanna Gottfrieda Schnabla). Znajdziemy w *Wieży* także nawiązania do *Gry szklanych paciorków* Hermanna Hessego i – to w powieści Tellkampa odniesienie bardzo ważne – do znanej dwudziestowiecznej dystopii Arno Schmidta *Republika uczonych* (wyd. pol. 2011), w której pojawia się podział na wolny świat i tzw. blok wschodni, zaś republika uczonych jest usytuowana w zniszczonym środowisku naturalnym (ten kontekst jest w powieści Tellkampa wyraźnie obecny w jej drugiej części).

Także semantyzacja przestrzeni przedstawionej w powieści opiera się na podstawowym schemacie przestrzennym stosowanym w powieściach utopijnych. Polega on na opozycji między „górami” i „dołami”. Na rzeczywistą topografię Drezna nakłada się topografia mityczna, silnie inspirowana m.in. fantazjami romantyka

---

<sup>13</sup> U. Tellkamp, *Was war die DDR?*, op. cit.

<sup>14</sup> Pisarz wielokrotnie i przy różnych okazjach podkreślał znaczenie Hoffmannowskiej poetyzacji rzeczywistości dla jego własnej prozy: „Ojcem najlepszej literatury poświęconej temu problemowi jest, według mnie, E.T.A. Hoffmann, u którego senne majaki wdzierały się w rzeczywistość. Im dalej ten krzyk znika w Maelstromie czasu i historii, tym bardziej, jak sądzę, będzie nabierał cech wieży wzniesionej na Atlantydzie. Literacka przyszłość naszej przeszłości jest sprawą otwartą”. (Ibidem). Nawiązaniem do E.T.A. Hoffmanna jest także mapka Drezna na wyklejce książki, która nie ma nic wspólnego z realistycznym planem miasta, lecz jest szkicem Drezna fantastycznego, budzącym jednoznaczne skojarzenia z tzw. *Kunzischer Riss*, czyli odrębnym szkicu, na którym Hoffmann odtworzył topografię świata przedstawionego w jego utworach.

<sup>15</sup> Zob. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*. Przeł. J. Miziński. Lublin 1992.

<sup>16</sup> U. Tellkamp, op. cit., s. 7.

E. T. A. Hoffmanna. „Góra” to po części realne, po części fikcyjne dzielnice „Turmstrasse” [ulica Wieżowa] i „Ostrom” [Wschodni Rzym]. „Turmstrasse” to rewir inteligencji, uczonych i artystów, natomiast we „Wschodnim Rzymie” mieszka partyjna nomenklatura. Do tych dzielnic można się dostać z „dołu”, czyli świata codzienności opisanego z dbałością o realia późnej NRD, kolejką linową, która służy jako łącznik między dwoma różnymi światami. Nawiasem mówiąc, wjazd na „górze” Christiana Hoffmanna, 17-letniego ucznia elitarnego gimnazjum, który przyjeżdża na urodziny ojca, budzi skojarzenia z przybyciem Hansa Castorpa na „czarodziejską górę” w powieści Manna i jest to skojarzenie jak najbardziej przez autora powieści zamierzone.

Przywoływanie przez Tellkampa wielokrotnie toposu Atlantydy jest nie tylko nawiązaniem do platońskiego mitu o zaginionym kontynencie. Jeszcze istotniejsze jest chyba nawiązanie do Atlantydy z Hoffmannowskiego *Złotego garnka*, w którym na tej samej przestrzeni istnieją dwa miasta, zbudowane z tych samych obiektów i zamieszkałe przez tych samych mieszkańców, którzy – zależnie od dyspozycji głównego bohatera (studenta Anzelma) – są zwyczajnymi filistrami w mieszczańskim mieście albo postaciami zaludniającymi miasto fantastyczne. Tellkamp przejął obecną już w *Złotym garnku* tzw. „zasadę serapiońską”, dzięki której powstaje fantastyczna dwoistość rzeczywistości i nierzeczywistości, rozpisana na wiele głosów narratorów. Z jednej strony czytelnik otrzymuje realistyczny i drobiazgowy opis enerdowskiej rzeczywistości, z drugiej natomiast poetycki komentarz do tej rzeczywistości. Obie te warstwy się przenikają i nawzajem uzupełniają, zupełnie tak samo, jak u Hoffmanna:

Miasto nisz, cytatów z Goethego i domowego muzykowania spogląda z żalem w przeszłość, marną, pustą rzeczywistość wypełniają marzenia, widmowe Drezno, pozór skryty za tym, co jest, sączy się jego wszystkimi porami, stwarzając Hoffmannowską dwoistość<sup>17</sup>.

Nawiązanie do E. T. A. Hoffmanna i jego specyficznej poetyzacji przestrzeni pojawia się już na początku powieści w odpowiedzi jednego z protagonistów na pytanie o drezdeńską Atlantyde:

[...] czym była ATLANTYDA, do której wkraczaliśmy nocą, wymówiwszy zakłęcie, niewidzialnym królestwem za królestwem widzialnym, które dopiero po dłuższych pobytach wyłaniało się z konturów codzienności i pozostawiało rysy – niewidoczne dla turystów i dla tych, którzy nie potrafią marzyć – cień pośród diagramów tego, co nazwaliśmy pierwszą rzeczywistością. ATLANTYDA: druga rzeczywistość, wyspa Drezno / wyspa węglowa / miedziana wyspa rządzących / wyspa pod czerwoną gwiazdą / Wyspa Askańska, na której pracowali adepci Iustitii, wszystko powiązane, dziwnie zakręcone, skostniałe w ATLANTYDĘ<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 368.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 9.

## NRD JAKO CHRONOTOP

Kategorią użyteczną w opisie struktury czasowej i przestrzennej powieści Tellkampa jest Bachtinowski chronotop<sup>19</sup>. Struktura ta bowiem składa się z nieprzystających do siebie czasoprzestrzeni, które tworzą rozmaite konfiguracje.

Precyzyjnie określony czas akcji powieści obejmuje okres od 4 grudnia 1982 do 9 listopada 1989 roku, czyli schyłkowe lata NRD od śmierci Breżniewa (10 listopada 1982 r.) do upadku muru berlińskiego. Jednocześnie główni protagoniści żyją w czasie minionym, który ma niewiele punktów stycznych z ówczesną rzeczywistością polityczną i społeczną. Jest to swoisty „innoczas” [*Anderszeit*], w którym zamknięci niczym w jakiejś kapsule żyją także inni obywatele „kontynentu Laura-zji”<sup>20</sup> (czyli tzw. bloku wschodniego). Wspomniane wyżej dwie dzielnice Drezna: „ulica Wieżowa” i „Wschodni Rzym”, w których mieszkają główni protagoniści powieści, mają czytelne odniesienia do rzeczywistości pozatekstowej, co zresztą – podobnie jak konstrukcja postaci – bywało źródłem nieporozumień i krytyki ze strony tych czytelników, którzy – zwiedzeni zgodnością wielu faktów topograficznych i biograficznych – czytają *Wieżę* konsekwentnie jako powieść z kluczem, wytykając autorowi rozmaite nieścisłości<sup>21</sup>. Obie dzielnice tworzą w powieści ściśle od siebie odseparowane chronotopy; do leżącego po sąsiedzku „Wschodniego Rzymu” (nawiązującego nazwą do Wschodniego Berlina i do Moskwy – „trzeciego Rzymu” stanowiącego centrum władzy rosyjskiej i sowieckiej) można się dostać tylko po pokonaniu wielu punktów kontrolnych, a rytuał przejścia między obiema dzielnicami przypomina dawną granicę niemiecko-niemiecką.

## (ANTY)POWIEŚĆ EDUKACYJNA

Równie ważny kontekst interpretacyjny powieści Tellkampa tworzą wspomniane na początku wyraźne nawiązania gatunkowe do powieści edukacyjnej. W tym kontekście NRD prezentuje się jako (nieudany) projekt edukacyjny mający na celu wychowanie społeczeństwa nowego typu. Ofiarą totalitarnie urządzonej „prowincji pedagogicznej” pod nazwą Niemiecka Republika Demokratyczna (taki dwuznaczny tytuł nosi też pierwsza księga powieści), pada Christian Hoffmann, który przez swoją „nieprawomyślność” trafia do wojskowego więzienia:

---

<sup>19</sup> Zob. S. Horstkotte, op. cit., s. 328–334.

<sup>20</sup> U. Tellkamp, *Der Turm*, op. cit., s. 7.

<sup>21</sup> Na przykład fikcyjną ulicę Wieżową można umiejscowić w położonej na wzgórzach okalających centrum Drezna dzielnicy willowej Weißer Hirsch, natomiast będący siedzibą partyjnej nomenklatury Wschodni Rzym wykazuje wiele podobieństw z dawną dzielnicą rządową Wandlitz na obrzeżach Berlina Wschodniego. Czasoprzestrzenie powieści „utkane” są z elementów fikcyjnych i realnych, dzięki czemu są rozpoznawalne, a jednocześnie niemożliwe do jednoznacznego zlokalizowania.

Myśl, że znalazł się w samym wnętrzu systemu, nie opuszczała Christiana przez długi czas w jeszcze dłuższej ciemności wypełniającej celę. Znajdował się w NRD, która miała warowne granice i mur. Był w ludowym wojsku, otoczonym koszarowymi murami z biurami przepustek. Był więźniem wojskowego zakładu karnego w Schwedt, za murem i zasiekami z drutu kolczastego. I w wojskowym zakładzie karnym w Schwedt siedział w kucki w karcerze zwanym U-bootem, za murami i bez okien. Teraz więc był tu bez reszty, znalazł się w samym środku<sup>22</sup>.

Szkatułkowa konstrukcja coraz ciaśniejszych przestrzeni, Foucaultowskich heterotopii, z których składa się enerdowska 'prowincja pedagogiczna', wspomaga metaforyczne wyobrażenie państwa opresyjnego jako więzienia, z którego nie ma ucieczki.

Powieść kończy się zdaniem: „były zegary, wybijały 9 listopada, 'Niemcy, zjednoczona Ojczyzna' [słowa hymnu NRD – przyp. JK], ich bicie niosło się aż do Bramy Brandenburskiej.”<sup>23</sup>. Jest to zdanie urwane, ponieważ zamyka je dwukroppek. Dzięki tej wprowadzonej w końcowej fazie redakcji manuskryptu zmianie opowiedziana historia pozostaje otwarta. Co było dalej? Jak potoczyły się dalsze losy bohaterów powieści w zjednoczonych Niemczech? Te naturalne dla czytelników *Wieży* pytania zdają się mniej interesować autora niż rewizja obiegowych wyobrażeń dotyczących okresu przełomu i zjednoczenia. Ważna jest też dlań przeszłość – wielowymiarowa, wciąż nie do końca odkryta i oddziałująca na teraźniejszość i przyszłość. Jeśli zatem – o czym pisarz mówi w wywiadzie, którego udzielił dziennikowi „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w ostatnich dniach 2012 roku<sup>24</sup> – jego powieść będzie miała jakiś ciąg dalszy, to nie na zasadzie prostej kontynuacji, ale rozwinięcia niektórych starych wątków, wprowadzenia nowych i ukształtowania powieściowej czasoprzestrzeni inaczej, niż to zwykle ma miejsce w 'literaturze przełomu'.

---

<sup>22</sup> U. Tellkamp, *Der Turm*, op. cit., s. 827.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 973.

<sup>24</sup> *Warum setzen Sie „Der Turm“ fort? Andreas Platthaus im Gespräch: Uwe Tellkamp, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“*, 29.12.2012 (<http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/autoren/im-gespraech-uwe-tellkamp-warum-setzen-sie-der-turm-fort-12008234.html>) (data dostępu: 01.08.2014).